



Sygn. akt II CSK 70/11

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Anna Kozłowska

SSA Agnieszka Piotrowska

Protokolant Anna Wasiak

w sprawie z powództwa "Polfactor" - Spółki Akcyjnej z siedzibą
przeciwko Januszowi U.

o zapłatę kwoty 79.124,69 zł,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej

w dniu 9 listopada 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego

z dnia 30 lipca 2010 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz
pozwanego kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem
kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powód Polfactor S.A wniósł o zapłatę od pozwanego Janusza U. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą Wytwórnia Wyrobów Woskowych kwoty 79 125,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 6 listopada 2009 r. tytułem roszczenia wynikającego z zawartej przez strony w dniu 2 lipca 2003 r. umowy faktoringu krajowego z regresem nr 27/2003.

Nakazem zapłaty z dnia 13 listopada 2009 r. Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w całości. W sprzeciwie z dnia 12 listopada 2009 r., pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zgłosił zarzut potrącenia kwoty 40 681,51 zł wywodząc swoje roszczenie z treści dokumentu o nazwie "POTWIERDZENIE SALDA".

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2010 r. Sąd Rejonowy powództwo uwzględnił. Ustalił, że w dniu 2 lipca 2003 r. pomiędzy powodem a pozwanym zawarta została umowa faktoringu krajowego z regresem nr 27/2003, na podstawie której pozwany scedował na powoda wszystkie bezsporne wierzytelności, powstałe po dniu jej zawarcia z tytułu dostaw towarów i usług, przysługujące pozwanemu wobec jego odbiorców. Jej przedmiotem był zakup wierzytelności przyszłych przysługujących pozwanemu od jego odbiorców, zatem nabycie wierzytelności przez powoda następowało w momencie ich powstania, tj. wystawienia przez pozwanego na rzecz swoich odbiorców faktur VAT i ich przedstawienia powodowi do wykupu. Od dnia 31 marca 2006 r. faktury VAT stwierdzające istnienie wierzytelności będących przedmiotem cesji przekazywane były powodowi (przedstawiane do wykupu) drogą elektroniczną, co umożliwiła zawarta w dniu 10 stycznia 2006 r. umowa nr 33/2006 o świadczenie usług Internetowego Serwisu Wymiany Informacji Polfactor S.A. (dalej: „ISWI”), określająca zasady współpracy pomiędzy powodem i pozwanym w zakresie przedstawiania faktur VAT do wykupu oraz rozliczeń. Za pomocą serwisu ISWI nawiązana została elektroniczna wymiana danych, polegająca na przesyłaniu informacji zawartych w fakturach VAT dotyczących wierzytelności będących przedmiotem cesji. Współpraca w takiej formie akceptowana była przez powoda i pozwanego. Wydruki zawierały wszelkie informacje niezbędne do jednoznacznego

zidentyfikowania faktur VAT dotyczących wierzytelności objętych cesją: ich numery, kwoty na jakie opiewały, daty wystawienia, terminy płatności oraz ewentualne zapłaty odbiorców.

Powód nabył od pozwanego między innymi wierzytelności od wskazanych poniżej odbiorców na łączną kwotę 103 577,09 zł: /.../

Jako dowody na potwierdzenie faktu istnienia i nabycia wierzytelności na kwotę 103 577,09 zł powód załączył wydruki z serwisu ISWI oraz z systemu księgowego powoda, które wskazują numery faktur, kwoty na jakie opiewały, daty ich wystawienia i terminy płatności. Na poczet ceny nabycia wierzytelności powód wypłacił pozwanemu zaliczki w łącznej kwocie 92 372,00 zł (§ 3 pkt 1 w zw. z § 2 aneksu nr 6 umowy faktoringu). Ponadto, za świadczone pozwanemu usługi faktoringowe, zgodnie z § 4 Umowy faktoringu, powód wystawił faktury VAT na łączną kwotę 10 015,41 zł. Pozwany zobowiązany był do poinformowania swoich odbiorców o dokonanej cesji wierzytelności i wynikającym z niej obowiązku zapłaty na rzecz powoda za wystawione na ich rzecz faktury VAT (§ 1 pkt 4 aneksu nr 6 do umowy faktoringu), a odbiorcy pozwanego powinni byli w terminach płatności poszczególnych faktur VAT dokonać płatności na rachunek powoda. Tymczasem odbiorcy pozwanego zapłacili jedynie część należności, o czym świadczyły wydruki z serwisu ISWI oraz z systemu księgowego powoda.

Zgodnie z art. 3 ust. 4 umowy w wypadku, gdy odbiorca nie zapłaci faktorowi (powodowi) należności wynikających z faktur VAT dotyczących wierzytelności objętych cesją w ciągu 45 dni po terminie płatności, faktorant (pozwany) ponosił odpowiedzialność za zapłatę przelanych wcześniej na faktora wierzytelności. Zgodnie z wyciągiem z konta z dnia 4 listopada 2009 r. nr 2009/45, obrazującym stan rozliczenia umowy faktoringu, pozwany z tytułu wypłaconych zaliczek i wystawionych z tytułu obsługi umowy faktoringu faktur VAT zobowiązany był do zapłaty na rzecz powoda kwoty 79 124,69 zł. Powód w dniach 1 oraz 25 września 2008 r. wystosował do pozwanego wezwania do zapłaty należności z tytułu nierozliczonej umowy faktoringu. Pozwany wezwania odebrał, jednak nie uregulował tych należności względem powoda.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę na to, że umowa faktoringu należy do grupy umów nienazwanych i w obrocie gospodarczym funkcjonują jej różne odmiany, a także różne nazwy samej umowy i jej poszczególnych odmian. Istnieje bowiem wiele sposobów podziału faktoringu (m.in. ze względu na moment dokonania zapłaty, ze względu na zawiadomienie dłużnika czy ze względu na zasięg terytorialny transakcji), jednak najbardziej istotny jest jej podział na umowę faktoringu pełnego (właściwego, bez regresu), w której faktor bierze na siebie ryzyko zapłaty związane z nabywaną wierzytelnością oraz na umowę faktoringu niepełnego (niewłaściwego, z regresem), w której to ryzyko zapłaty przez odbiorcę faktorowi obciąża faktoranta.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powód trafnie wskazał, że jako faktor skupywał od pozwanego jego wierzytelności względem jego odbiorców, ale zapłata rozłożona była na dwa etapy. Najpierw, w momencie udowodnienia przez pozwanego istnienia jego wierzytelności wobec odbiorców następowała wypłata zaliczki, a następnie w momencie zapłaty przez odbiorcę dochodziło do zapłaty pozwanemu pozostałej części ceny nabycia wierzytelności.

Podniósł, że pozwany błędnie rozumiał termin „niewypłacalność”, w rozumieniu przedmiotowej umowy faktoringu, gdyż nie oznaczał niewypłacalności w rozumieniu przepisów o postępowaniu egzekucyjnym i należy to rozumieć jako niewypłacalność faktyczną, tj. brak zapłaty. Wyraził zapatrywanie, że istotą faktoringu z regresem jest to, iż na faktora nie przechodzi ryzyko związane z zapłatą przez odbiorców w terminie wierzytelności będących przedmiotem faktoringu. Ryzyko to obciąża faktoranta (pozwanego). W tym wypadku faktor ma prawo domagać się dokonania płatności przez faktoranta wówczas, gdy dłużnik (nabywca towaru) nie wywiązał się z płatności. Nie jest ważne, czy odbiorca w ogóle dokona płatności w przyszłości albo czy jest niewypłacalny w rozumieniu przepisów postępowania egzekucyjnego. Istotą tego stosunku prawnego jest, że dana wierzytelność nie została zapłacona w terminie. W przeciwnym razie faktoring nie byłby odrębną od finansowania zewnętrznego, np. poprzez kredyt, formą finansowania działalności przedsiębiorstw polegającą na skróceniu obiegu należności, ale czymś na kształt zwykłego handlu wierzytelnościami. Tak właśnie zdaniem Sądu Rejonowego istotę przedmiotowego faktoringu

z regresem oraz termin niewypłacalności rozumiały strony, gdyż w art. 3 ust. 4 umowy postanowiły, że powód może domagać się przez zwrotu wypłaconych zaliczek, gdy wystąpił brak zapłaty przez odbiorcę towarów i usług choćby części wierzytelności w ciągu 45 dni po terminie płatności.

Sąd pierwszej instancji odnosząc się do podniesionego przez pozwanego zarzutu potrącenia kwoty 40 681,51 zł doszedł do wniosku, że był on bezskuteczny.

Stwierdził, że powołany na jego wykazanie dokument o nazwie „POTWIERDZENIE SALDA” zawierał zapis „saldo zobowiązań z tytułu wykupionych faktur: 40 681,51 PLN”. Wbrew stanowisku pozwanego, który twierdził, że ten zapis oznaczał, że powód był winien mu kwotę 40 681,51 zł, stwierdził, że zapis ten nie odnosił się do zobowiązań, jakie istniały pomiędzy powodem a pozwanym, ale do zobowiązań pomiędzy pozwanym a jego odbiorcami, jakie powstały z tytułu dostaw towarów i usług.

Kwota 40 681,51 zł nie obrazowała aktualnej wierzytelności pozwanego do powoda, ale sumę wierzytelności pozwanego do jego odbiorców, które zostały zakupione przez powoda. W rezultacie ocenił, że kwota ta nie mogła zostać przedstawiona do potrącenia.

Zdaniem Sądu Rejonowego również zarzut przedwczesności powództwa był niezasadny, gdyż objęte pozwem wierzytelności były wymagalne, co na podstawie § 3 ust. 4 umowy następowało w terminie 45 dni po terminie płatności wierzytelności nią objętych. Ponadto w tej kwestii podniósł, że powód w dniu 1 września 2008 r. wystosował do pozwanego wezwanie do zapłaty, a w dniu 25 września 2008 r. ostateczne wezwanie do zapłaty. Ocenił przy tym, że wbrew twierdzeniom pozwanego oba wezwania nie stały w sprzeczności z postanowieniami § 3 ust. 4 umowy ani z unormowaniem zawartym w art. 455 k.c. Uznał za błędny pogląd pozwanego, że wezwanie do zapłaty powinno być poprzedzone zwrotnym przeniesieniem własności wierzytelności, gdyż roszczenie powoda o zwrot wypłaconych zaliczek miało charakter pierwotny wobec roszczenia pozwanego o zwrotne przeniesienie własności wierzytelności. Według § 37 Ogólnych Warunków Umowy Faktoringu z Regresem (zwanym dalej OWUFR) powód ma obowiązek dokonania odsprzedaży pozwanemu wszystkich

wierzytelności zakupionych na podstawie umowy, dopiero po ostatecznym rozliczeniu się pozwanego z powodem, a w szczególności po zwrocie wszystkich wypłaconych zaliczek wraz z odsetkami.

Jego zdaniem nieuzasadniony był także zarzut pozwanego istnienia klauzul abuzywnych w postaci zapisów umownych odnoszących się do obowiązku ponoszenia przez pozwanego kosztów przelewów, limitów informacji handlowej, aneksów, ubezpieczeń czy rejestracji. Zwrócił uwagę, że pozwany zarzut o istnieniu klauzuli abuzywnej kierował przede wszystkim wobec § 3 ust. 4 i ust. 5 umowy oraz § 49 OWUFR niemniej nie sprecyzował nawet dlaczego te postanowienia umowne uważa za niedozwolone oraz nie przytoczył on żadnych argumentów na poparcie tego stanowiska.

Według oceny Sądu Rejonowego pozwany nietrafnie zarzucał stronie powodowej, że nie rozliczyła kwot dochodzonego roszczenia, tj. nie wykazała, jakie wierzytelności od jakich odbiorców nie zostały zapłacone powodowi, gdyż żądane przez pozwanego informacje znajdowały się w wydrukach z system Internetowego Serwisu Wymiany Informacji Polfactor S.A. Poza tym zwrócił uwagę, że faktoring świadczony przez powoda, jako forma finansowania działalności przedsiębiorstw, ma charakter masowy. Roczny obrót powoda wynosił około 4 129 000 000 zł, na który składa się około 337 000 wierzytelności od 6 000 odbiorców. Wobec powyższego, korzystanie z wyżej wymienionego systemu Internetowego Serwis Wymiany Informacji Polfactor S.A. było konieczne dla zachowania płynności bieżącej działalności. Uznał, że przy tej skali działalności powód nie był w stanie rozliczać każdej faktury VAT od poszczególnych odbiorców oddzielnie i wypłacać oddzielnie każdej z zaliczek. Zauważył, że powód otrzymuje od dostawców „strumień” faktur, a w zamian wypłaca „strumień” zaliczek. Wskazał, że powód trafnie podniósł, że na dochodzone roszczenie składały się wystawione przez powoda na rzecz pozwanego faktury VAT z tytułu usług świadczonych na podstawie zawartej przez strony umowy, oraz zaliczki, których zwrotu domaga się powód uiszczone także na jej podstawie.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 30 lipca 2010 r., zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. Między innymi podniósł, że

apelujący starał się postawić zarzut wadliwego „ustalenia” normatywnego znaczenia poszczególnych postanowień łączącego strony stosunku prawnego, niemniej nie jest to zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego. Zauważył, że czym innym jest odczytanie określonych zapisów umowy (ustalenie, że w dokumencie znalazły się określone zapisy), a czym innym jest nadanie tym zapisom, w drodze ich interpretacji (stosownie do dyrektyw interpretacyjnych) określonego normatywnego znaczenia. Wyraził pogląd, że wykładnia zapisów umowy, a więc nadanie im normatywnej treści i wyprowadzenie z nich normy indywidualnej (jednostkowo-konkretnej) należy nie do zakresu prawa procesowego, lecz prawa materialnego (art. 65 k.c.).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 k.c. i oceniając go jako bezpodstawny, Sąd drugiej instancji wskazał, że co do zasady może on zostać podniesiony także w sprawach między przedsiębiorcami niemniej apelujący nawet nie nazywali, nie mówiąc o udowodnieniu, zasad współzycia społecznego, z którymi miałyby być sprzeczna realizacja wierzytelności, o której zasądzenie powód wniósł w sprawie. W tej materii podniósł, że brak było podstaw do uznania, aby powód postępował niezgodnie z uzasadnionymi oczekiwaniami (zaufaniem) partnerów gospodarczych.

Sąd Okręgowy wyraził zapatrywanie, że sąd pierwszej instancji właściwie zinterpretował określone zapisy zawartej przez strony umowy factoringu i w związku z tym, nietrafny był zarzut naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 458 k.c. przez przyjęcie, że pojęcie „niewypłacalność” dłużnika oznaczało tylko i wyłącznie niewypłacalność faktyczną, tj. brak zapłaty, a nie wyrażało się przez ogłoszenie upadłości dłużnika, wszczęcie postępowania układowego, bezskuteczne przeprowadzenie egzekucji przeciwko dłużnikowi przez któregośkolwiek wierzyciela, złożenie przez dłużnika wykazu majątku lub zaprzestanie płacenia przez niego długów.

Zwrócił uwagę, że w razie zawarcia przez przedsiębiorców umowy w formie pisemnej nie można powoływać się na to, iż zgodnym zamiarem stron było zawarcie odmiennych, istotnych postanowień umowy niż te, które zostały pisemnie wyrażone. Z tego względu wyprowadził wniosek, że skoro strony – przedsiębiorcy -

w łączącej ich umowie wyraźnie zapisały, iż pozwany zwróci powódce wpłacone zaliczki w przypadku braku zapłaty choćby części wierzytelności w ciągu 45 dni po terminie płatności, to należało dać pierwszeństwo wykładni opartej na bezpośrednim rozumieniu jej tekstu (*iuris vinculum*). Zasadnie apelujący podniósł, że zgodnie z regułą wykładni *in dubio contra proferentem*, na gruncie prawa polskiego i to nie tylko w zakresie stosunków z udziałem konsumentów (por. art. 385 § 2 zd. 2 k.c.), wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst wywołujący te wątpliwości, ta bowiem strona umowy powinna ponieść ryzyko niedających się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli niejasności tekstu umowy, która tekst zredagowała, jeśli po zastosowaniu innych reguł wykładni, pozostały nieusuniete wątpliwości interpretacyjne. Taka sytuacja jednak w sprawie nie zachodziła. W konsekwencji uznał, że Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił i zważył, że w sprawie, w ramach autonomii woli stron (art. 353¹ k.c.), strony uniezależniły wymagalność żądania zwrotu zaliczki od niewypłacalności dłużnika a związały ją jedynie z brakiem zapłaty. Podkreślił, że umowa factoringu jest umową nienazwaną dopuszczoną do obrotu gospodarczego na podstawie zasady swobody umów (art. 353¹ k.c.). Ma to ten skutek, że w systemie prawa nie ma norm imperatywnych, czy chociaż semiimperatywnych, które kształtowałyby ustawowy model umowy factoringu. Oznacza to, że dla rozważenia, czy przesłanka braku zapłaty przez dłużnika dla żądania zwrotu zaliczki, była ważnie zastrzeżona, należało sięgnąć do przepisów ogólnych prawa cywilnego. Odwołanie się w tym celu przez apelującego do unormowania zawartego w art. 458 k.c., uznał jednak za całkowicie chybione, skoro dotyczy ono jedynie uprawnienia wierzyciela żądania spełnienia świadczenia bez względu na zastrzeżony termin, a więc przepis ten umożliwia wcześniejsze nadejście wymagalności określonego świadczenia.

Sąd drugiej instancji wyraził także zapatrywanie, że brak było podstaw do potraktowania § 3 ust. 4 umowy factoringu jako tzw. klauzuli abuzywnej. Zgodnie bowiem z art. 385¹ § 1 k.c. przepisy o niedozwolonych klauzulach umownych stosuje się jedynie w ramach stosunków z konsumentami, zaś w sprawie brak jakichkolwiek podstaw do wysnuwania wniosku, że przedmiotowe

wierzytelności pozwany zbył powódce w zakresie niezwiązanym bezpośrednio z jego działalnością gospodarczą lub zawodową (por. art. 22¹ k.c.).

Jako nieuzasadniony uznał także zarzut przedwczesności powództwa. Wskazał, że przedwczesność roszczenia należy wiązać, z brakiem nadejścia jego wymagalności, co w sprawie nie miało miejsca, pomimo niezwrócenia pozwanemu przedmiotu faktoringu.

Za bezpodstawny również uznał zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 516 k.c. Zwrócił uwagę, że na podstawie tego przepisu zbywca wierzytelności ponosi względem nabywcy odpowiedzialność za to, że wierzytelność mu przysługuje, zaś za wypłacalność dłużnika w chwili przelewu ponosi odpowiedzialność tylko o tyle, o ile tę odpowiedzialność na siebie przyjął. Tymczasem przesłanką żądania przez powódkę zwrotu zaliczek nie była wypłacalność dłużników, lecz faktyczny brak zapłaty w określonym terminie, za który to brak pozwany przyjął na siebie odpowiedzialność, albowiem podpisał umowę, w której z jednej strony pełne wynagrodzenie za sprzedane wierzytelności przysługiwało mu dopiero po zapłacie ich przez dłużnika na rzecz faktora (§ 2 ust. 2 umowy faktoringu), a z drugiej strony wyraźnie zobowiązał się do zwrotu zaliczki w wypadku braku takiej zapłaty przez określony czas (§ 3 ust. 4 tejże umowy).

Sąd Okręgowy doszedł jednak do wniosku, że powyższe rozważania nie świadczą o zasadności powództwa, a co najwyżej mogą przemawiać za uznaniem, że powódka wykazała zasadę swojego roszczenia; natomiast drugą konieczną przesłanką zasądzenia określonej kwoty, stanowi udowodnienie jego wysokości, czego nie dokonała. W sprawie powódka żądała zasądzenia od pozwanego, tytułem roszczenia głównego, kwoty 79.124,69 zł, wskazując, że na poczet ceny nabycia wierzytelności zapłaciła zaliczki w łącznej wysokości 92.372 zł, a ponadto że za świadczone usługi factoringowe wystawiła faktury VAT na łączną kwotę 10.015,41 zł. W dalszej części uzasadnienia pozwu powódka podniosła, że „zgodnie z wyciągiem z konta nr 2009/45, obrazującym stan rozliczenia umowy faktoringu, pozwany z tytułu wypłaconych zaliczek i wystawionych z tytułu obsługi umowy faktoringu faktur VAT, zobowiązany jest do zapłaty na rzecz powódki kwoty 79.124,69 zł”. To ostatnie zdanie jest jedynym, w którym powódka w uzasadnieniu

pozewu odnosiła się do kwoty żądanego w sprawie roszczenia. Stwierdził jednocześnie, że jest ono niewystarczające dla udowodnienia wysokości roszczenia nie wynika z niego, jakiej kwoty powódka żąda z tytułu zwrotu zaliczek, a jakiej z tytułu wynagrodzenia; nie dowodzi ono również, jakiej kwoty powódka może żądać z tytułu roszczenia o zwrot uiszczonych zaliczek dotyczących zidentyfikowanych wierzytelności, które łącznie przekraczały żądanie pozwu. Stwierdził, że nawet abstrahując, czy potrzeba powołania szczegółowych twierdzeń i dowodów na ich poparcie na uzasadnienie kwoty dochodzonego roszczenia w sprawie pojawiła się po stronie powodowej na etapie wnoszenia pozwu, czy też dopiero po podniesieniu przez pozwanego w sprzeciwie zarzutu „nie rozliczenia w ogóle przez powoda kwoty 79.124,69 zł - będącej przedmiotem sporu [...]”, powódka powinna była tego dokonać w odpowiedzi na sprzeciw z dnia z 18 stycznia 2010 r. Także jednak w tym piśmie nie dokonała precyzyjnego wskazania, jakie kwoty składają się na dochodzoną w sprawie należność (w szczególności jaką jej część stanowi roszczenie o wynagrodzenie [jeśli w ogóle], a jaką roszczenie o zwrot zaliczek), ograniczając się jedynie do powtórzenia sformułowania, zgodnie z którym „stan konta należności wykazany w wydruku z systemu księgowego powódki, obrazujący stan konta rozliczeniowego z dnia 4 listopada 2009 r. (wyciąg nr 2009/45) jest znany pozwanemu co najmniej od dnia doręczenia mu pozwu”. Uznał za całkowicie chybiony argument, powołany przez sąd pierwszej instancji, jakoby powódka nie miała możliwości przedłożenia papierowych faktur VAT, gdyż nie zostały one dostarczone powodowi przez pozwanego. Wskazał, że nie chodziło tu o przedłożenie owych faktur, lecz choćby dokumentu prywatnego, który zawierałby rozliczenia należności względem pozwanego i wyjaśnienie, jakie kwoty i z jakiego tytułu składały się na roszczenie dochodzone w niniejszej sprawie.

Ponadto Sąd Okręgowy wskazał, że nawet jeśli rzeczywiście powódka nie dysponowała takim precyzyjnym rozliczeniem, to było to zachowanie rażąco niedbałe, które nie zasługuje na ochronę (*culpa lata dolo aeuiparatur*), bowiem to powódkę obciążają wadliwości i niedomagania organizacyjne jej przedsiębiorstwa, gdyż pośrednio wynika to z jej winy, skoro nastąpiły w wyłącznie przez nią kontrolowanej domenie. W tym zakresie nie mają jakiegokolwiek znaczenia argumenty podnoszone przez sąd pierwszej instancji, zgodnie z którymi usługi

powódki mają charakter masowy. Podkreślił, że żaden przepis procedury nie zwalnia strony od obowiązku dowodzenia określonych faktów z tego względu, że świadczy ona masowe usługi lub że ma duży przychód. Natomiast to, że po stronie powodowej zaktualizowała się potrzeba udowodnienia wysokości roszczenia, na skutek podniesienia przez pozwanego opisanego wyżej zarzutu, musi być uznane za oczywiste. Bowiem, jak już wskazano, obok udowodnienia zasady powódka musi udowodnić również wysokość roszczenia (ciężar dowodu tej okoliczności - zgodnie z ogólnymi regułami dowodzenia z art. 232 zd. 1 k.p.c. i art. 6 k.c. - spoczywał na powódce).

Dla sądu drugiej instancji całkowitą zagadką pozostawało nie tylko to, jakiej części zwrotu zaliczki powódka dochodzi w sprawie i zwrotu zaliczek zapłaconych na poczet ceny których wierzytelności, ale przede wszystkim nie było wiadome, jaką część z kwoty 79.124,69 zł stanowi roszczenie o wynagrodzenie, a jaką roszczenie o zwrot zapłaconych zaliczek. Zdaniem Sądu Okręgowego powyższy fakt stanowił bezwzględną przeszkodę zasądzenia jakiegokolwiek kwoty na rzecz powódki, gdyż sąd w uzasadnieniu wyroku obowiązany jest wskazać przy zasądzeniu określonej kwoty z dwóch tytułów prawnych, jaka jej część jest zasądzona z jednego tytułu prawnego, a jaka z drugiego. Poza tym podniósł, że sąd pierwszej instancji nie wskazał nie tylko, jaka część uwzględnionego roszczenia została zasądzona jako wynagrodzenie, a jaka jako zwrot zaliczek, ale również nie przedstawił, w odniesieniu do roszczenia o zwrot zaliczek, które z nich (zapłaconych na poczet jakich wierzytelności), zasądził. Odnosząc się do wyciągów komputerowych („Dowód nr 3”), wskazał, że dokumenty te pozostawały dla sądu całkowicie nieczytelne (w szczególności sąd nie był w stanie z nich wywieść, czy – a jeśli tak, to w jakiej kwocie, dokumenty te obrazują zobowiązania pozwanego do zwrotu powódce zaliczek). Podkreślił, że również dla sądu pierwszej instancji te dokumenty pozostawały całkiem enigmatyczne, skoro ograniczył się do stwierdzenia, że żądane przez pozwanego informacje znajdowały się w wydrukach z ISWI, nie przywołując w tym zakresie żadnych konkretów. Z tego względu jego zdaniem właściwa ocena powyższych dokumentów wymagała zgłoszenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego, gdyż sąd nie jest uprawniony do zastępowania biegłych i to niezależnie od merytorycznych

kwalifikacji osób wchodzących w jego skład, a strona powodowa, pomimo że na niej w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu nie zgłosiła tego wniosku.

Podkreślił, że brak było w sprawie podstaw do dopuszczenia z urzędu takiego dowodu, gdyż w obecnym stanie prawnym, dominuje zasada kontradiktoryjności i zniesiono zasadę odpowiedzialności sądu za wynik postępowania dowodowego. W sprawie gospodarczej, gdzie obie strony były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników, dopuszczenie z urzędu tego dowodu mogło by jego zdaniem prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony skargą kasacyjną przez powoda, który wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę poprzez uwzględnienie w całości żądania powoda. Skarga kasacyjna została oparta na obu podstawach określonych w art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia prawa procesowego skarżący zarzucił obrazę art. 213 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.; art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 245 k.p.c. i art. 382 k.p.c.; art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., art. 245 k.p.c. i art. 382 k.p.c. oraz art. 299 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżący zarzucił obrazę art. 498 k.c. w zw. z art. 499 k.c. oraz art. 65 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 213 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. sprowadzał się w istocie do wydania przez Sąd drugiej instancji wyroku reformatoryjnego w całości oddalającego powództwo, w sytuacji gdy był on zdaniem powoda związany uznaniem powództwa dokonany przez pozwanego w złożonym przez niego zarzucie potrącenia. Zgłoszony w sprzeciwie od nakazu zapłaty zarzut potrącenia kwoty 40 681,51 zł stanowił jednocześnie oświadczenie o potrąceniu wzajemnej wierzytelności, tj. był czynnością o tzw. podwójnym skutku materialnym i procesowym (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1990 r., III CZP 25/90, BSN 1990, nr 5, s. 8 i z dnia 24 lutego 2004 r., I CK 181/03, LEX nr 163977). Taki zarzut materialny jest oparty na własnym prawie pozwanego, tj. nie narusza

roszczenia powoda, lecz przeciwstawia mu roszczenie pozwanego zwalniające go od obowiązku uczynienia zadość temu roszczeniu. Podnosząc ten zarzut pozwany ponosi ciężar udowodnienia zasadności objętego nim roszczenia. Znajduje się więc w tym zakresie w sytuacji podobnej jak powód, tj. musi udowodnić podstawę faktyczną swego zarzutu, tak jak powód udowadnia podstawę faktyczną powództwa. Uznanie powództwa to czynność procesowa rezygnacji pozwanego z obrony, czyli akt jego dyspozycyjności, w którym nie tylko uznaje samo żądanie powoda, ale i to, że uzasadniają go przytoczone przez powoda okoliczności faktyczne i godzi się na wydanie wyroku uwzględniającego to żądanie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 września 1983 r., III CRN 188/83, OSNCP 1984, nr 4, poz. 60). Taka definicja znajduje pełne oparcie w tym, że przedmiotem procesu cywilnego jest roszczenie procesowe, tj. określone żądanie i uzasadniające je okoliczności faktyczne.

Jeżeli pozwany w toku postępowania dokonuje ewentualnego potrącenia swej wzajemnej wierzytelności, tj. potrąca ją tylko na wypadek gdyby objęta żądaniem pozwu wierzytelność, którą kwestionuje została uznana przez sąd za uzasadnioną (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 1968 r., I CR 538/68, OSNCP 1969, nr 11, poz. 204), co jest dopuszczalne i nie stanowi zakazanego potrącenia pod warunkiem (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1961 r., 4 CR 212/61, OSPiKA 1962, nr 11, poz. 293), to w takim wypadku niewątpliwie nie dochodzi do uznania powództwa.

Pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty pomimo podniesienia zarzutu potrącenia kwoty 40 681,51 zł, który stanowił jednocześnie oświadczenie o potrąceniu wnosił o oddalenie powództwa w całości i przeczył okolicznościom uzasadniającym żądanie pozwu np. podniósł, że według posiadanych przez niego wiadomości firmy którym dostarczył towar zapłaciły powodowi już wszystkie należności wynikające z faktur VAT, że powód nie dokonał rozliczenia przedmiotowych faktur, tj. przede wszystkim nie wykazał jaka część każdej z nich została zapłacona i w jakiej kwocie zaliczkę od każdej z nich uiścił pozwanemu. W tym stanie rzeczy, wbrew ocenie skarżącego, można było przyjąć, że był to ewentualny zarzut potrącenia i już z tego względu uznać, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się obrazy art. 213 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.

W materialnym oświadczeniu o potrąceniu właściwym mieści się uznanie własnego roszczenia wobec osoby do którego jest ono skierowane w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 2 k.c., tj. tylko w sensie materialnym. Wprawdzie uznanie powództwa jako czynność procesowa może mieć równocześnie charakter czynności materialnoprawnej jaką jest uznanie roszczenia według prawa materialnego, ale ma to miejsce wtedy, gdy poddane pod osąd przez powoda roszczenie procesowe odpowiada roszczeniu materialnemu. W sprawie taki stan nie wystąpił, skoro pozwany pomimo podniesienia zarzutu potrącenia wniósł o oddalenie powództwa w całości i przeczył istotnym okolicznościom faktycznym, na których powód opierał swe roszczenie, a z kolei powód nie uznawał przedstawionego do potrącenia roszczenia pozwanego, które w dodatku w procesie nie zostało wykazane.

Na marginesie dodać należy, że w wyroku z dnia 14 listopada 2008 r., V CSK 169/08, LEX nr 590008 Sąd Najwyższy wyraził pogląd jeszcze dalej idący, tj. wychodząc z trafnego założenia, że zarzut potrącenia jest środkiem obrony wskazał, iż jego podniesienie nie może stawiać pozwanego w gorszej sytuacji procesowej niż ta, w której znajdowałby się w procesie, gdyby z niego nie skorzystał. Samo oświadczenie o potrąceniu nie może bowiem wykreować nieistniejącej wierzytelności powoda, a jego skutkiem może być jedynie umorzenie wierzytelności wzajemnie istniejących.

Według art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Unormowanie to jest wynikiem tego, że *de lege lata* środek ten przysługuje od orzeczeń prawomocnych. W związku z tym postępowanie przed Sądem Najwyższym toczy się przede wszystkim w interesie publicznym i dlatego jest oparte na odmiennych zasadach niż postępowanie przed sądem apelacyjnym. Z tego względu nie można opierać skargi kasacyjnej na zarzucie obrazy art. 233 § 1 k.p.c. Taki zarzut, gdyby nie dalsze wyknięte braki podlegające merytorycznej ocenie, mógłby skutkować nawet odrzuceniem skargi kasacyjnej (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 1998 r., III CZ 60/98, OSNC 1998, nr 11, poz. 190 i wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepublikowany). Powołana

w tej kwestii w skardze kasacyjnej judykatura odnosi się do poprzedniego nieobowiązującego już stanu prawnego.

Dowód z dokumentu prywatnego jest samodzielnym środkiem dowodowym, którego moc sąd ocenia według zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r. IV CK 474/03, OSNC 2005, nr 6, poz. 113). Wbrew stanowisku skarżącego powoda Sąd Okręgowy nie zignorował wydruku z systemu księgowego powoda obrazującego stan konta rozliczeniowego z dnia 4 listopada 2009 r. (wyciąg nr 2009/45) wskazującego stan zobowiązań pozwanego na rzecz powoda na kwotę 79 124,69 zł. Dokonał natomiast w powiązaniu z innymi dokumentami trafnej oceny braku jego przydatności w celu wykazania wysokości dochodzonego roszczenia. Niewątpliwie bowiem powód nie był uprawniony do żądania zwrotu wszystkich uiszczonych pozwanemu zaliczek, lecz jedynie tych, które dotyczyły sędowanych mu wierzytelności i nie zaspokojonych przez kontrahentów pozwanego w ciągu 45 dni po terminie płatności. Dla udowodnienia wysokości roszczenia należało więc przedstawić dowód indywidualizujący te wierzytelności i wpłacone przez powoda odnoszące się do nich zaliczki. Danych tych wyciąg nr 2009/45 nie zawiera, a zatem zarzut naruszenia art. 245 k.p.c. był chybiony.

Artykuł 382 k.p.c. nie nakłada na sąd odwoławczy obowiązku prowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1998 r., III CKN 440/97 nie publ.), którego zresztą Sąd Okręgowy nie prowadził. Wyraża on tylko zasadę, że podstawą orzekania przez sąd apelacyjny są wszystkie dowody przeprowadzone w sprawie, a skarżący nawet nie wskazywał, czy i jaką część materiału dowodowego zgromadzonego w pierwszej instancji pominął Sąd Okręgowy.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej tylko wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, które uniemożliwiają kontrolę kasacyjną (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1997 r., I CKN 312/97, z 19 lutego 2002 r., IV CKN 718/00, z dnia 18 marca 2003 r.,

IV CKN 11862/00, z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, z dnia 22 maja 2003 r., II CKN 121/01, niepublikowane i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Artykuł 328 § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie w postępowaniu kasacyjnym przez odesłanie zawarte w art. 391 § 1 k.p.c. Zakres tego zastosowania zależy od rodzaju wydanego orzeczenia oraz od czynności procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, wynikających z zarzutów apelacyjnych, limitowanych granicami kognicji sądu drugiej instancji. Jeżeli sąd odwoławczy, jak to miało miejsce w sprawie nie prowadzi własnego postępowania dowodowego i orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938, r. C II 2172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). W sprawie były podstawy do przyjęcia, że Sąd Okręgowy oparł orzeczenie w zasadzie na stanie faktycznym ustalonym przez Sąd Rejonowy uznanym za własny, skoro odparł zarzuty apelacyjne dotyczące sprzeczności dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. W tym stanie rzeczy, nie użycie samej formuły o przyjęciu ustaleń Sądu pierwszej instancji za własne, było w istocie oczywistą niedokładnością orzeczenia Sądu Okręgowego, nie uniemożliwiająca kontroli zaskarżonego orzeczenia. Wbrew też stanowisku skarżącego sąd wprost odwołał się do treści wyciągu z konta nr 2009/45 i analizując ją w powiązaniu z innymi dowodami w obszernym wywodzie prawnym doszedł do trafnego wniosku, że zgromadzony materiał dowodowy nie wykazuje wysokości dochodzonego roszczenia.

Całkowicie chybiony był zarzut obrazy naruszenia art. 299 k.p.c. w zw. z art. 232 i art. 391 § 1 k.p.c., ze względu na nieprzeprowadzenie przez Sąd drugiej instancji z urzędu dowodu z przesłuchania stron. Po zmianach kodeksu postępowania cywilnego wzmacniających zwłaszcza zasadę kontradyktoryjności oraz ograniczających zasadę prawdy materialnej za wynik postępowania dowodowego odpowiadają strony. Dopuszczenie dowodu z urzędu niewskazanego przez stronę zastępowaną przez fachowego pełnomocnika, poza wyjątkami

niewchodzącymi w sprawie w rachubę, jest uprawnieniem sądu a nie jego obowiązkiem (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2005 r., V CSK 400/05, OSP 2006, nr 11, poz. 127 i z dnia 21 marca 2003 r., II CKN 1267/00, IC 2003, nr 12, s. 44). W sprawie gospodarczej, a więc w której ma zastosowanie tzw. prekluzja dowodowa, dopuszczenie dowodu z urzędu powinno być uzasadnione szczególnymi okolicznościami (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 377/06, OSP 2008, nr 1, poz. 8), których w skardze kasacyjnej skarżący nie przedstawił. Wbrew stanowisku zaprezentowanemu w skardze kasacyjnej powód powinien się liczyć z tym, że przedstawione dokumenty prywatne nie wykazują wysokości dochodzonego roszczenia, skoro pozwany taki zarzut podniósł w sprzeciwie od nakazu zapłaty, po czym Sąd Rejonowy zobowiązał pełnomocnika powoda do zajęcia stanowiska na piśmie w odniesieniu do zarzutów w nim podniesionych. W tym stanie rzeczy nieprzeprowadzenie w sprawie gospodarczej, w której strony były zastępowane przez fachowych pełnomocników z urzędu dowodu z przesłuchania stron przed sądem drugiej instancji nie stanowiło uzasadnionej podstawy kasacyjnej.

Nieuzasadniona także okazała się podstawa naruszenia prawa materialnego. Sądy *meriti* nie tylko nie zastosowały art. 498 k.c. w zw. z art. 499 k.c., ale w świetle dokonanych ustaleń nie było podstaw do uwzględnienia w sprawie zgłoszonego przez pozwanego zarzutu potrącenia. Jak już wynika z poczynionych na wstępie uwag, choć podniesienie zarzutu potrącenia w procesie może być połączone z materialnoprawnym oświadczeniem woli o dokonaniu potrącenia, które zawiera w sobie uznanie drugiej strony jako wierzyciela i jej wierzytelności względem siebie co najmniej do kwoty potrąconej w zarzucie potrącenia, niemniej chodzić tu może o uznanie roszczenia (art. 123 § 1 pkt 3 k.p.c.), które nie musi oznaczać uznania powództwa (art. 213 § 2 k.p.c.). Abstrahując od tego, że są to różne pojęcia i z innych dziedzin prawa, to w wypadku, gdy pozwany pomimo podniesienia zarzutu potrącenia, wnosił o oddalenie powództwa w całości i przeczył niektórym okolicznościom faktycznym istotnym dla bytu dochodzonego przez powoda żądania, brak podstaw do przyjęcia, że nastąpiło uznanie powództwa w rozumieniu art. 213 § 2 k.p.c. W świetle wskazanej relacji pomiędzy pojęciem procesowym uznania powództwa i uznaniem roszczenia w znaczeniu materialnym oraz

przyjętym zapatrywaniem, że w sprawie nie miało miejsca nawet częściowe uznanie powództwa, bezprzedmiotowy okazał się także zarzut obrazy art. 65 k.c.

Z tych względów skarga kasacyjna uległa oddaleniu (art. 398¹⁴ k.p.c.).